

Polska w przededniu II wojny światowej

NA CO BĘDĘ ZWRACAĆ UWAGĘ:

- relacje II Rzeczypospolitej z sąsiednimi państwami,
- międzynarodowe położenie Polski w latach 30. XX w.,
- zawarcie paktu Ribbentrop–Mołotow i jego skutki.



■ Zajęcie Zaolzia

W okresie międzywojennym na wzajemnych stosunkach Warszawy i Pragi zaważył problem zajęcia przez Czechów etnicznie polskiej części Śląska Cieszyńskiego, nazywanej Zaolziem. Obszar ten został włączony do Czechosłowacji w 1919 r. Odzyskanie tych terenów stało się jednym z celów polityki zagranicznej II Rzeczypospolitej. Okazja do realizacji tego założenia nadarzyła się we wrześniu 1938 r. W związku z żądaniami Niemiec dotyczącymi Sudetów prezydent Czechosłowacji Edvard Beneš [czyt.: edward benesz] próbował naprawić stosunki z Polską. Wspominał wówczas nieoficjalnie o możliwych zmianach granicznych na Śląsku Cieszyńskim. Władze polskie uznały tę propozycję za spóźnioną, a los Czechosłowacji za przesądzony, dlatego postanowiły wykorzystać zaistniałą sytuację do odzyskania spornych terenów. Uznano, że ustępstwa na rzecz mniejszości niemieckiej w Sudetach muszą dotyczyć również Polaków.

Kwestią pretensji terytorialnych Polski i żądań węgierskich wobec Czechosłowacji zajęli się także przywódcy mocarstw obradujący w Monachium. Ustalili oni jedynie, że decyzje w tej sprawie zostaną podjęte w późniejszym terminie. Minister Józef Beck, oburzony faktem, że na konferencję nie zaproszono przedstawicieli Polski, nie chciał jednak czekać. Dlatego w porozumieniu z marszałkiem Edwardem Rydzem-Śmigłym wysłał do Pragi ultimatum, w którym zażądał oddania zamieszkanego przez Polaków czeskiej części Śląska Cieszyńskiego. Działania te wynikały również z obaw, że po traktacie monachijskim

ten wysoko uprzemysłowiony i ważny strategicznie obszar zostanie zajęty przez III Rzeszę. Praga, będąca w trudnej sytuacji politycznej, zgodziła się na przyjęcie tych warunków. **2 października 1938 r.** wojska polskie wkroczyły na sporne ziemie.

Na włączenie do Polski Zaolzia zareagowano z entuzjazmem zarówno w kraju, jak i na zajętych obszarach. Jednak międzynarodowa opinia publiczna krytycznie odniosła się do tych działań i w konsekwencji uznała Polskę za współnika Niemiec i Węgier w rozbiórce Czechosłowacji. Zarzuty te kierowano w niewłaściwą stronę, gdyż decyzja władz polskich o wysłaniu ultimatum była suwerenna i wynikała z oceny aktualnej sytuacji. Stanowiła też konsekwencję konferencji monachijskiej, na której to mocarstwa przypieczętowały los Czechosłowacji.



Wkraczające na Zaolzie wojska polskie były serdecznie witane przez Polaków zamieszkujących te tereny. Międzynarodowy wydzźwięk zajęcia Zaolzia okazał się jednak bardzo niekorzystny dla państwa polskiego.